

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Siódmego września rusza kolejna odsłona projektu „Kultura dostępna w kinach”. W każdy czwartek w kilkudziesięciu miastach w całej Polsce będzie można obejrzeć dobry Polski film w niższej cenie. O kulisach projektu rozmawiam z przedstawicielami Narodowego Centrum Kultury.

SYLWIA BURSKA: Jak zaczynaliśmy, to kino Helios zgodziło się na ten projekt i w sumie Helios tak się bał tego, myślał, że pewnie będzie mało osób chodziło na to, ale okazało się, że chodzi bardzo dużo. Dostajemy filmy, cztery miesiące po premierze i często ten film bardzo szybko schodzi z kin, a jeszcze wybrzmiewa promocja tego filmu gdzieś w mediach i ludzie mówią: „kurczę, tego filmu jeszcze nie widziałem” i jeszcze nie było go w telewizji, ale może zobaczyć go w kinie i wtedy bardzo dużo ludzi przychodzi na takie filmy. Jak są mocniejsze tytuły to około czterech tysięcy, jest sporo seniorów, na pewno młodzież, osoby, które nie widziały filmu. W większych miastach jest na pewno inaczej, w miasteczkach jest inaczej. W mniejszych miasteczkach ten repertuar kinowy Heliosa jest bardziej nastwiony na tą amerykańską produkcję. Czasami są filmy, które nie są w ogóle pokazywane, bo Helios twierdzi, że może nie być widowni na taki film. Na pewno na dokumenty, bo też pokazują czasem dokument, w każdej edycji jest jeden dokument. U nas nie ma takiej kultury oglądania dokumentu tak jak we Francji czy w innych krajach, bo gdzieś tam za mało tego pokazywaliśmy w kinie i też mi się wydaje, że w telewizji. Odbieranie filmów dokumentalnych, trzeba mieć inną wrażliwość, żeby je odbierać, ale oprócz tego pokazujemy wiele filmów i też pokazujemy komedie, jakby wszystko to, co było w kinach. To nie jest kwestia tego, że ludzie nie chcą chodzić do kina, bo też ten projekt pokazuje, że to nie jest tak, że nie chcą, tylko ten bilet kosztuje w tych multiplexach powiedzmy dwadzieścia siedem złotych, to jest dużo, więc ludzie raczej wolą na dziecko, więc dla dzieci te filmy, są pełne sale, a dorosły sobie odmawia. Ale jeśli by kosztowały mniej bilety to byłoby dużo, dużo więcej ludzi w kinach.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Wiemy, że "Ida – sztuka kochania". Jakie jeszcze filmy z tych wcześniejszych edycji cieszyły się dużą popularnością?

SYLWIA BURSKA: Na pewno „Bogowie”, „Miasto 44”, „Wałęsa” też. Był taki bardzo dobry film „Bodo Kox” czy „Dziewczyna z szafy” – film genialny, ale nie mieli też dobrej reklamy, więc nie było tak dużo osób jak zakładaliśmy. „Jack strong”, „Król życia”, „Boże ciało” było fajne. „Ekscentrycy, czyli po Słonecznej stronie ulicy” to też piękna historia i sporo osób przyszło na ten film. „Moje córki krowy” cieszyło się popularnością, też „Popusza” – piękny film, „Planeta singli” to na pewno hit, jeśli chodzi o komedie i to jest dobra komedia. Naprawdę my mamy piękne w ogóle historie, jeśli chodzi o kino, bo w ogóle się okazało, że zaczęły chodzić osoby, które bardzo dawno nie były w kinie.

Często historie, które słyszałam, że osoba, która ma siedemdziesiąt lat przyszła do kina po dwudziestu latach niebycia w kinie, więc to też nam o to chodziło. Przyczyną, dlaczego starsze osoby nie chodzą do kin jest taka, że u nas nie ma dubbingów i osoby starsze nie nadążają za czytaniem na dole napisów, więc jedynymi filmami są polskie filmy, a że filmy polskie miały trochę taką opinię, że są trudne, nieciekawe, nudne i to się zmienia. Od kilku lat obserwujemy produkcję bardzo dobrych filmów polskich. Też jest na pewno to, że starsze osoby potrzebują tej opieki z zewnątrz, żeby ktoś ich zabrał, zachęcił, powiedział: „słuchaj, jest taki film, chodź, jest tylko dziesięć złotych, zobaczymy co to”, żeby ludzie wychodzili z domu, nie oglądali tylko telewizora, tych filmów, więc to nas cieszy. Ja uważam, że ten projekt, tej kultury jest bardzo dobry i powinno być więcej takich projektów, bo te projekty może spowodują jakiś taki ruch, że więcej osób będzie chodzić do kina, plus te filmy są dużo fajniejsze.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Idea jest bardzo piękna włączenia szerokich kategorii, żeby można było obcować z Polską kulturą, przede wszystkim z polskim filmem.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Dyrektor Narodowego Centrum kultury – Rafał Wiśniewski.**

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Wydaje mi się, że część produkcji jest wyświetlana tylko w dużych aglomeracjach – Warszawa, Trójmiasto, Kraków, Wrocław i w mniejszych miejscowościach część dobrego kina nie jest prezentowana. Ideą NCK jest włączenie się w projekty, które mają popularyzować Polską Kinematografię i w ten sposób możemy dotrzeć do publiczności, która na co dzień nie ma możliwości korzystania z tej okazji. Po drugie, bardzo ważne jest, że bilety są zdecydowanie tańsze, więc można w kinie obejrzeć bardzo ważne, polskie produkcje w dobrej cenie. Polskie kino jest kinem dobrym, jest kinem refleksyjnym, fantastycznym, jest kinem trudnym, które odpowiada na trudne pytania. Przede wszystkim stawia i definiuje je. W Polskiej Kinematografii jest to znaczący aspekt – promocja kina zachodnioeuropejskiego czy produkcji hollywoodzkich jest tak rozpowszechniona, że większość ludzi wie, że taki film wchodzi do kin. Natomiast dobre, polskie produkcje często po prostu przechodzą gdzieś bokiem i warto je promować.

SYLWIA BURSKA: Teraz nie mogę się doczekać, bo ten rok przyniesie dużo dobrych filmów. My też czekamy, oczywiście będziemy je pokazywać w tej edycji, ale to musi minąć kilka miesięcy, żeby można było je zobaczyć znowu.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **To zanim o tym, co za kilka miesięcy będzie można obejrzeć to porozmawiajmy o tym, co już niebawem, czyli co w tej edycji – ósmej już, ósmej edycji możemy zobaczyć w kinach. Zaczynamy od filmu „Gwiazdy”.**

SYLWIA BURSKA: „Gwiazdy” Jana Kidawa-Błońskiego, bardzo dobry film. Film o futbolu, ale bardziej o emocjach, które pokonuje się i o miłości i dylematach i świetne

dwie role Sebastiana Fabijańskiego i Mateusza Kościukiewicza. Tam jest też Magda Cielecka – gra matkę Mateusza Kościukiewicza. Świetna rola, naprawdę świetna obsada i według mnie bardzo dobre kino. W tej edycji trochę nas ograniczały tytuły. Możemy pokazać filmy dopiero cztery miesiące po premierze, a ostatnio tych premier było bardzo mało, więc jak wróciliśmy będzie też ciekawy polski film – „Wściekłość”, powtarzamy „Szatan kazał tańczyć”, „Maria Curie-Skłodowska”, będzie „Bodo” – to ten film, który był zrobiony jako serial dla telewizji. Powtarzamy „Powidoki”, będzie dokument „21 razy Nowy Jork”, bardzo piękny dokument, który pokazuje niewyobrażania o Nowym Jorku, który jest jakimś takim światem nierealnym, wspomniałem, że gwiazdy się spotyka na każdym rogu i pokazuje ten Nowy Jork z metra, taki świat trochę brudny. Później mamy jeszcze komedię „Po prostu przyjaźń”, potem wracamy i pokazujemy jeszcze raz „Moje córki krowy”, który miał ogromną oglądalność, tam szaleństwo było na tych projekcjach i kończymy „Volta”, to jest też komedia. Zapraszam Państwa w każdy czwartek o godzinie osiemnastej do kin Helios na terenie całej polski, a w Warszawie do Iluzjonu i Elektronika. O osiemnastej, a bilet kosztuje tylko dziesięć złotych.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie